

Estera, 4-letnia dziewczynka, którą się zajmowałam, zawsze przed snem rozmawiała ze mną o świecie dorosłych. Dopytywała się o to, kto jest moim przyjacielem, czy pracuję, czy mam męża (jej zdaniem to już ten etap). Za każdym razem, kiedy odpowiadałam na jej pytania, widziałam, jak trudno było jej zrozumieć to, o czym opowiadałam. Nie była w stanie zrozumieć, że kiedy się nią opiekuję, to pracuję, że nie wiem, kim będę w przyszłości, a najbardziej była zaskoczona faktem, że w szkole uczymy się języka polskiego (bo przecież mówimy w tym języku). Ona natomiast doskonale wiedziała, że będzie policjantką, że najsensowniejszym zajęciem w przedszkolu jest rysowanie (bo jest fajne), a jej mężem będzie Fryderyk albo Kuba (no tu akurat nie mogła się zdecydować). Rozmowy z Esterą uświadomiły mi, jak bardzo zmienia się rozumienie świata wraz z wiekiem i nowymi doświadczeniami. I to, jak istotne jest rozumienie świata, w którym żyjemy. Rozumienie decyzji, zamiarów innych ludzi, brak zbyt pochopnej oceny. To także zauważanie niesprawiedliwości i walka z nimi.

Drodzy Koleżanki i Koledzy, Przyjaciele,

część z nas przyszła do liceum z konkretnymi planami na swoją przyszłość (co jest postawą godną podziwu), ale myślę, że większość z nas była zagubiona, a teraz, w obliczu kolejnych, ważnych decyzji, niepewności, które już wcześniej były obecne, mogą się potęgować. Ale kończąc liceum, wiemy już znacznie więcej, a przede wszystkim rozumiemy więcej. Jesteśmy w stanie zrozumieć to, jak funkcjonuje świat, zrozumieć część decyzji i słów naszych rodziców, nauczycieli, mentorów. Okazuje się, że mama czasami miała rację. Za nami pierwsze poważniejsze doświadczenia: zdane egzaminy, prawo jazdy, pierwsza praca, auta, czasami już mieszkanie, poważniejsze przyjaźnie, związki, utrata kogoś bliskiego, wizyta u lekarza bez rodziców, wypełnianie dokumentów w urzędach.

Zaczynamy rozumieć świat, w którym nikt nie sprawuje nad nami opieki, świat, w którym to my jesteśmy odpowiedzialni za swoje decyzje. Kiedy lepiej go zrozumiemy, możemy się do niego dostosować, walczyć z niesprawiedliwościami, zmieniać na lepsze, korzystać z tego, co nam oferuje. I może czasami nie wiemy, co chcemy robić, nie mamy (w przeciwieństwie do Estery) jasno określonych planów na przyszłość, to o wiele lepiej rozumiemy świat, który wydawał nam się zupełnie inny 4 lata temu.

Jesteśmy bogatsi o nowe, ważne doświadczenia, jesteśmy odważni, pracowici, zdeterminowani. Ale jesteśmy także młodymi ludźmi, którzy mają prawo odczuwać emocje, popełniać błędy, uczyć się i nie rozumieć wszystkiego. Mam nadzieję, że wszystko to, czego nauczyliśmy się przez 4 lata, to, co zrozumieliśmy, mądrze wykorzystamy w przyszłości.

Drogi młodsze klasy,

dzisiaj obecni przede wszystkim trzecioklasiści, przed Wami bardzo ważny rok.

Kiedy rozmawiałam z moimi przyjaciółmi, większość z nich zgadzała się co do tego, że od końcówki trzeciej klasy do teraz zmieniło się bardzo wiele. Myślę, że to samo będziecie mogli powiedzieć za rok. Życzę Wam, żebyście przez te ostatnie kilkanaście miesięcy, kiedy będziecie w liceum, wykorzystali swoje zdolności do zdobywania cennych lekcji, które pozwolą Wam coraz lepiej rozumieć świat. I abyście w tym świecie jak najlepiej się odnaleźli, a jeżeli uznacie to za potrzebne, abyście zmienili go na lepszy.

Drodzy Nauczyciele, Rodzice,

dziękujemy za wasze wsparcie, pomoc, zrozumienie tego, że czasami nie potrafiliśmy zrozumieć świata. Chciałabym, żebyście pamiętali o tym, że tak samo jak Wy, po raz pierwszy przeżywamy życie. To normalne, że wszyscy popełniamy błędy. Wiadomo, za wyrządzoną krzywdę trzeba przeprosić, więc jeżeli kiedyś te słowa nie padły, to w imieniu nas, maturzystów, przepraszam także za to, co było nieodpowiednie.

I wiem, że każdemu zależy na jak najwyższych notach, ale proszę, pamiętajcie, że jesteśmy kimś więcej niż wynikiem matury. Dziękuję, Julia Tylman, 4A